

# POSTANOWIENIE

Dnia 14 marca 2019 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie, VI Wydział Rodzinny i Nieletnich w składzie:

Przewodniczący SSR Barbara Ciwińska

Protokolant Aleksander Paczowski

na rozprawie w dniu 14.03.2019r. rozpoznał sprawę

z urzędu

z udziałem A. P. i M. N. (1)

o pozbawienie władzy rodzicielskiej A. P. nad małoletnimi K. P. (1) i K. P. (2) i umieszczenie małoletnich w pieczy zastępczej

postanawia :

- 1) pozbawić władzy rodzicielskiej A. P. nad jej małoletnimi córkami: K. P. (1) ur. (...) i K. P. (2) ur. (...)
- 2) umieścić małoletnie : K. P. (1) i K. P. (2) w pieczy zastępczej, którą ustanowić w osobie M. N. (1) zamieszkałej w W. przy ul. (...) ustalając, że miejsce zamieszkania małoletnich w jest w miejscu zamieszkania rodziny zastępczej,
- 3) ustalić, że matka A. P. może spotykać się z dziećmi tylko za zgodą rodziny zastępczej,
- 4) koszty postępowania przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

## UZASADNIENIE

W dniu 17 grudnia 2018r. do tutejszego Sądu wpłynął wniosek kuratora zawodowego z VI Zespołu (...) o zmianę formy ograniczenia władzy rodzicielskiej A. P. nad jej małoletnimi córkami: K. P. (1) ur. (...) i K. P. (2) ur. (...) poprzez umieszczenie małoletnich w pieczy zastępczej. Kurator podniósł, iż matka małoletnich w toku prowadzonego nadzoru okłamywała go, nie wywiązała się z nałożonych na nią poprzednio zobowiązań, nie podjęła pracy z asystentem rodziny, nie podjęła terapii własnej, w jej mieszkaniu panuje brud i bałagan. W dniu 10 grudnia 2018r. odcięta została nadto energia elektryczna z uwagi na zadłużenie w opłatach sięgające ok. 4 tysięcy złotych. Także czynsz nie jest płacony, w związku z czym rośnie zadłużenie zajmowanego przez rodzinę lokalu, które wynosi już około 8 tysięcy złotych. Dzieci nie mają normalnych warunków od życia, jest brudno, śpią z matką i jej konkubentem w jednym pokoju. Małoletnimi zaopiekowała się znajoma M. N. (1), która przeszła szkolenie dla rodzin zastępczych i ma dobre warunki bytowe, może przyjąć małoletnie do siebie.

M. N. (1) złożyła na piśmie wniosek o umieszczenie u niej w rodzinie zastępczej małoletnich K. i K. P. (2).

Postanowieniem z dnia 17.12.2018r. wszczęte zostało z urzędu postępowanie o pozbawienie władzy rodzicielskiej A. P. nad jej małoletnimi córkami: K. P. (1) ur. (...) i K. P. (2) ur. (...) Na czas trwania postępowania małoletnie umieszczone zostały w pieczy zastępczej u M. N. (1) , ustalając że u niej jest ich miejsce zamieszkania.

A. P. wносиła, aby dzieci pozostały z nią, oraz aby sąd nie pozbawiał jej władzy rodzicielskiej.

**Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :**

Postanowieniem tutejszego Sądu z dnia 16.02.2012 roku w sprawie syg. akt VI Nsm 745/11 władza rodzicielska A. P. nad jej małoletnimi dziećmi : K. P. (1) ur. (...) ( lat wtedy 5 lat ) i K. P. (2) ur. (...) (lat wtedy 3) ograniczona została

poprzez nadzór kuratora sądowego (k.22 akt VI Opm 31/12). A. P. miała wtedy 27 lat, nie pracowała, utrzymywała się z pomocy społecznej. Była karana w 2005r. z art. 288 § 2 i art. 46§ Kodeksu karnego. Była osadzona w zakładzie karnym 2.11.2011 r. w związku z karą 45 dni pozbawienia wolności, wtedy dzieci pozostawały pod opieką babki macierzystej M. J., z którą mieszkały. Rodzina zajmowała dwupokojowe mieszkanie o pow. 47 mkw przy ul. (...), gdzie w jednym pokoju mieszkała M. J. (47 lat) i jej mąż P. J. (52 lata) z niepełnosprawnym synem T. J. (20 lat), a w drugim A. P. z córkami. Mieszkanie było bardzo zadłużone. A. P. chorowała na padaczkę, przyjmowała stałe leki. Ojcostwo małoletnich nie zostało przez matkę ustalone. Gdy kurator rozpoczął pracę z rodziną w 2012 roku motywował A. P. do szukania i podjęcia pracy, wdrażania porządku w lokalu, współpracy z pracownikiem socjalnym Ośrodka Pomocy (...), odpowiedniego leczenia córki K. (k.29 k.22 akt VI Opm 31/12), Rodzina miała ciągle trudności finansowe, rosło zadłużenie lokalu, odcięty był gaz i brak było ciepłej wody, dzieci były zaniedbane higienicznie, w domu był nieustanny bałagan. Z rodziną współpracowała asystent rodziny p. M. S.. W 2013r. rodzina dostała eksmisję z lokalu. W rodzinie były awantury i interwencje Policji w związku z zachowaniami i awanturami upośledzonego T. J.. Tutejszy sąd zwracał się do Prokuratury o wszczęcie postępowania o jego ubezwłasnowolnienie (k.41 akt VI Opm 31/12). Prokuratura wystąpiła do Sądu Okręgowego o jego ubezwłasnowolnienie (k. 59 akt VI Opm 31/12), w wyniku czego został ubezwłasnowolniony, a potem umieszczony przez Ośrodek Pomocy (...) w Dziennym Domu Pomocy Społecznej.

Małoletnia K. w związku z podejrzeniem występowania padaczki była konsultowana neurologicznie. W 2013r. rozpoczął pracę z rodziną asystent D. S.. Matka małoletnich nadal nie pracowała, ciągle brakowało jej środków do życia. W domu panował nieustanny bałagan, nikt tam nie sprzątał. Dzieci chorowały na świerzb, miały wszawicę. Babcia dziewczynek M. J., osoba otyła, większość czasu spędzała w łóżku lub przed komputerem, kłóciła się ze wszystkimi członkami rodziny, krzyczała, wybuchwała płaczem, podważała pracę asystenta rodziny, podważała umiejętności wychowawcze córki, poniżała ją w obecności dzieci, groziła jej swoją śmiercią (k.69 akt VI Opm 31/12 pismo (...)).

A. P. składała w 2014r. wniosek o przydzielenie jej osobnego mieszkania. A. P. w 2015r. sprowadziła do i tak ciasnego lokalu konkubenta A. D., który także nigdzie nie pracował, nie był nawet zarejestrowany w Urzędzie Pracy, był karany, nie posiadał nawet dowodu osobistego, był na jej utrzymaniu. Potem podjął pracę w B., spożywał duże ilości piwa, oszukiwała p. A. (k.105 wywiad kuratora z 30.11.2015r.). W grudniu 2016r. z powodu nadużywania alkoholu w wyniku działań asystenta rodziny i p. A. opuścił on lokal zajmowany przez rodzinę.

Opieka społeczna oceniała p. A. P. jako matkę niewydolną wychowawczo (k.97, 115 akt VI Opm 31/12).

W dniu 7.02.2016r. zmarła siostra A. P. S. Ł., a jej dzieci, które przez kilka dni mieszkały z rodziną uczestniczki zostały odebrane do pieczy zastępczej. K. i K. mocno przeżyły ten fakt. Asystent rodziny zgłaszał kuratorowi, że w mieszkaniu jest wyjątkowy brud i bałagan, a K. leży w brudnej pościeli chora na ospę (k.114) . W kwietniu 2016r. zmarł dziadek małoletnich P. J., a babka M. J. trafiła do szpitala. T. J. nadużywał alkoholu i wywoływał awantury. W domu panował brud i fetor, popielniczki pełne petów, puszki po piwie, były prusaki i pluskwy, cichaczem ponownie wprowadził się A. D., co A. P. ukrywała przed kuratorem (k.138). Matka nie robiła dzieciom na czas odpowiednich badań (EEG, neurolog), nadal nie pracowała.

Postanowieniem tutejszego Sądu z dnia 9.11.2017 roku w sprawie syg. akt VI Nsm 470/17 władza rodzicielska A. P. nad jej małoletnimi dziećmi : K. P. (1) ur. (...) ( lat wtedy 10) i K. P. (2) ur. (...) (lat wtedy 8) ograniczona została poprzez zobowiązanie matki do stałej współpracy z asystentem rodziny i spełniania jego zaleceń, zobowiązanie matki do stawiania się z opinią biegłych do (...) i pozostawiania pod stałą opieką tej poradni w tym odbywania co najmniej raz na miesiąc konsultacji psychologicznych lub podjęcia terapii indywidualnej, zobowiązanie matki do stałego kontaktu z lekarzami specjalistami leczącymi dzieci oraz do stawiania się na wizyty kontrolne do lekarza pediatry z każdą z małoletnich co najmniej 1 raz na 3 miesiące, zobowiązanie matki do stałej współpracy ze szkołą i codziennego zaprowadzania córek do szkoły, i udziału w zebraniach szkolnych, zobowiązanie matki do współpracy z poradnią psychologiczno –pedagogiczną w zakresie trudności szkolnych dzieci do czasu, aż ukończą one szkołę podstawową, zobowiązanie matki do utrzymywania porządku i higieny w mieszkaniu oraz zaprzestania

palenia papierosów, zobowiązanie matki do zarejestrowania się w Urzędzie Pracy, zobowiązanie matki do udziału w warsztatach umiejętności wychowawczych, które to obowiązki poddane zostały ustanowionemu już wcześniej nadzorowi kuratora sądowego.

Z opinii biegłych psychologa i psychiatry sporządzonej w sprawie sygn. akt VI Nsm 470/17 wynika, iż A. P. wykazuje cechy osobowości nieprawidłowej u osoby upośledzonej w stopniu lekkim, zaburzenia emocjonalno – motywacyjne, zaburzenia funkcji poznawczych w tym postrzegania rzeczywistości co negatywnie rzutuje na jej możliwości wychowawcze.

W toku prowadzonego nadzoru kurator sądowy miał duże wątpliwości co do jakości opieki matki nad dziećmi, mieszkania i spania z matką małoletnich w ciasnym lokalu kolejnego konkubenta matki W. W. (1), stanu higienicznego lokalu i jego zadłużenia. A. P. okłamywała kuratora prowadzącego nadzór i nie współpracowała z nim prawidłowo.

We wrześniu 2018r. małoletnia K. była konsultowana w J. z powodu samo okaleczenia się, później matka nie zgłosiła się z nią do psychiatry choć należało to zrobić. Dziecko uzyskało orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego z uwagi na zagrożenie niedostosowaniem społecznym.

A. P. nie współpracowała także z przyznanym jej asystentem rodziny D. S., nie otwierała mu drzwi lub twierdziła że jest chora. A. P. nie chodziła do psychologa na terapię i nie jest zarejestrowana w Urzędzie Pracy. W zajmowanym przez nią mieszkaniu jest brudno i panował nieustanny bałagan. W dniu 10 grudnia 2018r. w mieszkaniu odcięty został dopływ energii elektrycznej z uwagi na zadłużenie w opłatach.

Postanowieniem z dnia 17.12.2018r. wszczęte zostało z urzędu postępowanie o pozbawienie władzy rodzicielskiej A. P. nad jej małoletnimi córkami: K. P. (1) ur. (...) i K. P. (2) ur. (...) Na czas trwania postępowania małoletnie umieszczone zostały w pieczy zastępczej u M. N. (1) , ustalając że u niej jest ich miejsce zamieszkania.

M. N. (1) ma 43 lata, prowadzi własną działalność gospodarczą. Ukończyła szkolenie dla rodzin zastępczych i jest już rodziną zastępczą dla dwójki dzieci : O. A. (lat 9) i K. A. (lat11). Ma też dwoje własnych małoletnich dzieci : P. P. (1) ( 9 lat) i P. P. (2) (8 lat). Znała już wcześniej K. i K. P. (3), poprzednio pomagała im nieoficjalnie, dzieci spędzały u niej dużo czasu i były z nią zaznajomione. Warunki bytowe są u niej dobre i kurator nie ma zasadniczo zastrzeżeń co do sprawowanej przez nią opieki.

M. N. (1) po przejęciu opieki nad K. i K. P. (3) zgłosiła obie dziewczynki na terapię do psychologa B. P. – J. Psycholog ta zorganizowała w dniu 30.01.2019r. spotkanie koordynatora pieczy zastępczej z (...), psychologa z Ośrodka (...) ” (...)”, rodziny zastępczej w osobie M. N. (1) oraz kuratora społecznego E. P.. Na spotkaniu tym poinformowała, iż małoletnie mówiły jej, że będąc w domu matki często nie miały co jeść, zdarzało się, że do szkoły chodziły głodne, piły tylko mleko, żeby nie czuć głodu do obiadu w szkole, który jest o 12.30. Często chodziły coś zjeść do znajomych matki. Nadto dzieci poinformowały o ich molestowaniu seksualnym przez dwóch partnerów matki : A. D. i W. W. (2).

Psycholog B. P. – J. została przesłuchana w charakterze świadka na rozprawie w dniu 14.03.2019r. Pracuje ona jako psycholog, seksuolog konsultant Ośrodka (...) ” (...)”. Spotyka się małoletnimi K. i K. P. (2) średnio raz w tygodniu. Świadek potwierdziła przed sądem okoliczności przedstawione wcześniej uczestnikom spotkania. Zeznała, iż dziewczynki mówiły, że były obiektami zachowań seksualnych ze strony „wujków” W. i A.. K. mówiła, że wujek W. pił dużo piwa, krzyczał na nią i na K.. Uderzał je też pasem i ręką, nawet bił ich babcie, która pokazywała K. siniaki. Robił to kiedy A. P. nie było w domu. K. powiedziała o tym mamie, ale mama jej nie uwierzyła. Dopiero, kiedy K. nagrała wujka W. kamerą, jak bije K. i babcie, to matka wygnała go z domu w grudniu 2018r. Przed tym A. P. zamknęła dziewczynki i babcie z wujkiem W. w domu , a ten zaczął walić rękoma w drzwi. K. bardzo się przestraszyła, ale powiedziała mu, że nie mogą otworzyć, ten powiedział że „ gówno go to obchodzi” i groził, że wybije szybę w oknie. K. mówiła, że wujek W. ją molestował, dotykał do pupy, piersi i cipki. Robił to także poprzedni wujek A., dotykał ją do cipki i to wiele razy, robił to także młodszej K., kiedy ta spała. Wtedy K. przesuwiała K. do ściany, a do niego mówiła „won bo pójde na policję” , potrafiła tak czuć całą noc. K. powiedziała także, że wcześniej był też taki rówieśnik K., który zmuszał ją do zachowań seksualnych. Kazał jej się rozbierać, sam też się rozbierał, zdejmował też swoje majtki i spodnie, dotykał

jej piersi ręką, klepał ją po pupie. K. powiedziała to mamie, a ta poszła do matki tego chłopca i to się skończyło. K. mówiła też, że trzy lata temu była świadkiem jak wujek A. rozebrany rozbierał babcię i wkładał jej siusiaka w pupę. Babcia wtedy bardzo głośno krzyczała i płakała, a gdy K. weszła to wujek zaprzestał to robić. Babcia zakazała jej o tym mówić mamie. K. wtedy pomyślała, że wujek A. jest chory psychicznie. K. opowiadała, że było tak że w domu nie było światła, bo było zadłużenie za prąd, było brudno, czasami nie było jedzenia, lub był tylko jeden posiłek dziennie. Wtedy chodziła do pani M. N. (1) coś zjeść, albo chodziła do takiej ciotki Emilki i wujka C.. Czasem też chodziła do fundacji, gdzie dzieci dostawały jedzenie i nagrody. Raz wygrały tam z siostrą telefony komórkowe, które potem mama sprzedała w lombardzie, co dla dzieci było dużym negatywnym przeżyciem emocjonalnym. K. powiedziała pani psycholog, że w rodzinie zastępczej jest jej teraz lepiej, bo nie musi się martwić, że pójdzie brudna i śmierdząca do szkoły i dzieci będą ją wyzywały. K. martwiła się, kiedy matka nie odwiedzała ich w rodzinie zastępczej, nie przychodziła przez 2 -3 tygodnie, martwiła się czy mamie coś się nie stało. Także K. mówiła pani psycholog o molestowaniu jej przez wujka W., że dotykał ją w czułe miejsca : odbyt i narządy płciowe, dotykał ją do cipki, pupy i piersi, robił to wiele razy. Było to w różnych miejscach domu, w pokoju, w kuchni, w łazience. Mówiła, że wujek A. i wujek W. do cipki i do dupy ją dotykali i narysowała na kartce siusiak stojącego go góry. K. widziała także jak ci wujkowie dotykali K., twierdziła, że było to ręką i siusiakiem. A. mówił do K., że jak ona o tym komuś powie, to on ją zabije, pokazywał ruch jak by miał jej ściąć głowę. Te sytuację przypominają się jej w dzień i w nocy. Widziała też zachowania seksualne wujka W. wobec matki, jak ją całował wszędzie. Mówiła, że wujek W. gdy się napił, to często prowadził z dziewczynkami rozmowy o seksie, co dla niej było dziwne. Mówiła też, że kiedyś wujek W. tak uderzył mamę, że ta zasłabła a z nosa i z głowy leciała jej krew. Mówiła, że chodzili do obcych ludzi prosić o jedzenie. Psycholog oceniła relacje dzieci jako wiarygodne, bo towarzyszyły im adekwatne emocje, przytaczały też niecodzienne szczegóły, że np. wujek W. prosił K., aby wymyła kubek, który stał na stole i ona żeby wziąć ten kubek musiała się nachylić, wtedy on wkładał rękę pod ręcznik, którym była owinięta i dotykał jej narządów płciowych. Psychologa nie wypytywała dzieci o szczegóły, bowiem bardziej chodziło jej o udzieleni im pomocy terapeutycznej, a wiedziała że będą przesłuchiwane w sprawie karnej. Z opowieści dziewczynek wynikało, że nie dochodziło w stosunku do nich do współżycia fizycznego, nie były też w związku z tym badane przez ginekologa. Dzieci nie były przez matkę odpowiednio chronione, dlatego też ( zdaniem pani psycholog ) stawały się łatwymi obiektami molestowania seksualnego. Dzieci były w swoich opowieściach szczerze, ponieważ nie zdawały sobie sprawy jakie będą tego konsekwencje dla ich matki. Gdyby to wiedziały to zapewne nie ujawniały by tych treści. Dzieci pod opieką matki były zaniedbane, K. nie miała np. nigdy przygotowanego stroju na basen, na który jeździła ze szkoły z klasą. Rodzice innych dzieci, w tym także M. N. (1) organizowali jej strój i ręcznik na basen, które to rzeczy były jej zabierane po basenie, bowiem rodzice wiedzieli, że rzeczy te za tydzień nie wrócą. K. notorycznie przychodziła do szkoły bez kanapek i często była chora. Gdy dziewczynki znalazły się pod opieką rodziny zastępczej to ich matka ani nie poszła do pracy, ani nie interesowała się nimi zbyt. Nic im nie kupowała, na początku do nich dzwoniła lub przychodziła ze szkoły i zabierała z lekcji i spędzała godzinę na korytarzu szkolnym. Ale pani pedagog uświadomiła jej, że nie może tego robić. Chciała spotykać się z dziećmi sam na sam, a w związku z postępowaniem karnym, które ma dotyczyć jej partnerów o molestowanie seksualne małoletnich istnieje obawa, że może nakłaniać dziewczynki do zmiany lub odwołania tego co dotychczas powiedziały. A. P. powiedziała np. pani M. N. (2), że zasady są po to aby je łamać.

A. P. przesłuchiwana w sprawie w charakterze strony potwierdziła, że wujek W. wykorzystywał dzieci, aby przynosiły kubek, nadużywał alkoholu ale jej zdaniem nie wykorzystywał seksualnie jej córek. Potwierdziła, że raz zdarzyła się jakaś sytuacja z małoletnim K. B.. Potwierdziła, że nadal pali papierosy, choć była zobowiązana przez sąd do zaprzestania palenia. A. P. nadal nie pracuje, mimo iż dzieci nie są już pod jej opieką. Twierdzi, że jest na utrzymaniu swojej matki rencistki. Twierdzi, że teraz nie mieszka u niej żaden mężczyzna, co jest sprzeczne z informacjami przedstawianymi przez kuratora. Przyznaje, że ma nowego partnera G. S., z którym się jak twierdzi spotyka. Potwierdza, że w mieszkaniu jest bałagan, ale sama nie wie dlaczego nie sprząta. Przyznaje, że unikała asystenta rodziny, przyznaje że K. ma zaległości szkolne, że zdarzało się ze dzieci nie miały co jeść. Przyznała, że sprzedała do lombardu telefony, które dostały dzieci, twierdzi, że to było za zgodą dzieci i że je potem odkupiła, czego nie potwierdził asystent rodziny. Dwa razy były też sprzedane przez matkę tablety, które asystent rodziny załatwił dla K.. A. P. stwierdziła, że sprzedała telefon dziecka za 50 złotych, bo nie miała co do garnka włożyć.

Asystent rodziny D. S. przesłuchany w charakterze świadka zeznał, iż pan A. D. był często spotykany przez niego z butelkami alkoholu. Był podejrzewany przez niego oraz przez pracownika socjalnego o molestowanie małoletnich, ale jedyne co asystent rodziny mógł zrobić, to mówić pani A., że albo się go pozbędzie albo zostaną jej zabrane dzieci. W tej sytuacji się w końcu pozbyła A. D.. K. bardzo długo się moczyła, asystent rodziny prosił, aby matka sprawdziła to u lekarza, ale tego nie zrobiła. Dzieci były świadkami jak zostały zabrane dzieci ich ciotki S. Ł. i obawiały się tego. Dzieci przejmowały role dorosłych w tej rodzinie, nie nauczyły się zaś tego co dzieci powinny robić czyli np. odrabiać lekcji.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o akta wykonawcze V. O. 31 /12, materiały zebrane w sprawie syg. akt VI Nsm 2885 /18 w tym zeznania świadków B. P. – J., D. S. oraz dowód z przesłuchania w charakterze uczestników M. N. (1) i A. P..

### **Sąd Rejonowy zważył co następuje:**

Artykuł 92 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż dziecko do pełnoletniości pozostaje pod władzą rodzicielską, która to władza z mocy art. 93 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przysługuje obojgu rodzicom. Każdy z rodziców jest uprawniony i zobowiązany do wykonywania władzy rodzicielskiej, jeżeli nie została mu ona odebrana ani ograniczona. Zgodnie z art. 95 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Poprzez **dobro dziecka** należy rozumieć zapewnienie dziecku wszystkich tych wartości, które są konieczne do jego prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego, normalnych warunków do prawidłowego rozwoju.

W niniejszej sprawie postanowieniem z dnia 16.02.2012 roku w sprawie syg. akt VI Nsm 745/11 władza rodzicielska A. P. nad jej małoletnimi dziećmi : K. P. (1) ur. (...) ( lat wtedy 5 lat ) i K. P. (2) ur. (...) (lat wtedy 3) ograniczona została poprzez nadzór kuratora sądowego (k.22 akt VI Opm 31/12). Tak więc praca z rodziną prowadzona jest od 7 lat.

Kolejne postanowienia wydane było dnia 9.11.2017 roku w sprawie syg. akt VI Nsm 470/17 gdzie władza rodzicielska A. P. nad jej małoletnimi dziećmi : K. P. (1) ur. (...) ( lat wtedy 10) i K. P. (2) ur. (...) (lat wtedy 8) ograniczona została poprzez zobowiązanie matki do :

- stałej współpracy z asystentem rodziny i spełniania jego zaleceń,
- stawienia się z opinią biegłych do (...) i pozostawania pod stałą opieką tej poradni w tym odbywania co najmniej raz na miesiąc konsultacji psychologicznych lub podjęcia terapii indywidualnej,
- stałego kontaktu z lekarzami specjalistami leczącymi dzieci oraz do stawienia się na wizyty kontrolne do lekarza pediatry z każdą z małoletnich co najmniej 1 raz na 3 miesiące,
- stałej współpracy ze szkołą i codziennego zaprowadzania córek do szkoły, i udziału w zebraniach szkolnych,
- współpracy z poradnią psychologiczno –pedagogiczną w zakresie trudności szkolnych dzieci do czasu, aż ukończą one szkołę podstawową,
- zobowiązanie matki do utrzymywania porządku i higieny w mieszkaniu oraz zaprzestania palenia papierosów,
- zobowiązanie matki do zarejestrowania się w Urzędzie Pracy,
- udziału w warsztatach umiejętności wychowawczych, które to obowiązki poddane zostały ustanowionemu już wcześniej nadzorowi kuratora sądowego.

Analizując postępowanie wykonawcze należy, zdaniem Sądu Rejonowego dojść do wniosku, że zobowiązania te nie były przez A. P. realizowane. Dzieci były zaniedbane, miały zaległości szkolne i nie były na czas zaprowadzane do lekarzy i na badania. W domu było stale brudno, walały się śmieci, były insekty, dzieci cierpiały na wszawicę, świerzby, były śmierdzące od dymu tytoniowego, bo matka nadal paliła papierosy. A. P. nie pracowała i nie wiadomo, co w

ogóle robiła, bo w domu nie sprzątała, i jak ona sama stwierdziła w zasadzie sama nie wie dlaczego nie sprzątała. A. P. mieszkała z dziećmi w warunkach uwłaczających godności, w brudzie i ciasnocie. Gnieździła się z dwoma córkami w 10 metrowym pokoju, do którego jeszcze ściągnęła sobie kolejnych konkubentów. W mieszkaniu, w którym cała rodzina utrzymywała się ze świadczeń socjalnych w końcu odłączony został prąd i doprowadziło to do umieszczenia małoletnich K. i K. w rodzinie zastępczej u M. N. (1). Tam okazało się że będąc pod opieką matki bywały głodne, nie miały odpowiednich ubrań (ciągły brak stroju na basen K.) a ponadto, że od długiego czasu były molestowane seksualnie.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy przewiduje w art. 111 iż sąd opiekuńczy pozbawi rodziców władzy rodzicielskiej jeżeli:

- władza rodzicielska nie może być wykonywana z powodu trwałej przeszkody lub,
- rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub,
- w sposób rażąco zaniedbują swoje obowiązki względem dziecka.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu zachodziły przesłanki z art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do pozbawienia władzy rodzicielskiej A. P. nad jej małoletnimi córkami: K. P. (1) ur. (...) i K. P. (2) ur. (...)

Podkreślić należy iż A. P. prowadziła taki tryb życia, iż wchodziła bardzo lekkomyślnie w „związki” z mężczyznami, w wyniku czego nie jest ustalone ojcostwo małoletnich. Z uwagi na to dzieci nie mają ojców ani alimentów i skazane były wyłącznie na opiekę i utrzymanie nie radzącej sobie z życiem samotnej matki. W ocenie Sądu za rażące uznać to w jaki sposób A. P. „wychowywała” córki. Nie dbała o ich potrzeby, nie zapewniała odpowiedniej higieny i dbałości o ich zdrowie i o ich edukację. Zaniedbania te były przez wiele lat tolerowane przez kuratora prowadzącego nadzór i sąd rodzinny z uwagi na więź emocjonalną matki z dziećmi i jej życiową bezradność. Niestety ta bezradność doprowadziła do takiej formy krzywdzenia dzieci na jaką w żaden sposób zgodzić się nie można, chodzi o molestowanie seksualne dzieci.

Zważyć tu należy, iż z opinii specjalistów wynika iż A. P. wykazuje cechy osobowości nieprawidłowej (psychopatii) u osoby upośledzonej w stopniu lekkim, zaburzenia emocjonalno – motywacyjne, zaburzenia funkcji poznawczych w tym postrzegania rzeczywistości co negatywnie rzutuje na jej możliwości wychowawcze. Osobowość nieprawidłowo charakteryzuje się nieumiejętnością nawiązania właściwych związków międzyludzkich, błędami w ocenie otoczenia, skłonnością do działań popędowych, brakiem poczucia winy i wyrzutów sumienia, nieumiejętnością przewidywania, brakiem wglądu w siebie, nieprzystosowaniem społecznym oraz niezdolnością do uczenia się - słabą reakcją na społeczne wzmocnienia dodatnie lub ujemne. Wszystkie te cechy można zaobserwować u A. P. ma przykładzie jej zachowań opisywanych w wywiadach kuratora na przestrzeni kilku lat, gdzie pomimo pracy wielu osób zachowanie A. P. nadal nie zmienia się, jest niedojrzałe i nieodpowiedzialne. Za rażące z normalnego ludzkiego punktu widzenia uznać należy, iż A. P. będąc osobą psychicznie słabą, bezrobotną i nie zorganizowaną życiowo sprowadzała sobie do mieszkania kolejnych patologicznych partnerów, którzy ją wykorzystywali psychicznie i ekonomicznie, nadużywali alkoholu, pozbawieni byli kultury i jakiegokolwiek przyzwoitości i posuwali się do molestowania seksualnego jej córek. Zdaniem Sądu nie jest prawdą, że A. P. o tym nie wiedziała, ponieważ zasadniczo stale siedziała w domu. Zdaniem Sądu nawet fakt jej lekkiego upośledzenia umysłowego nie ograniczał jej na tyle pola widzenia i rozumienia, aby nie orientowała się co się działo. A. P. niewątpliwie sprowadzała sobie tych panów do domu po to, aby prowadzić z nimi życie seksualne, niestety w 10 metrowym pokoju, w którym mieszkała z dziećmi. Wiedziała więc na pewno na czym czynności seksualne polegają i kiedy się one zaczynają i w jakiej mogą być formie. Nie chroniła jednak swoich córek przed ingerencją w ich intymność przez mężczyzn, których sprowadzała sobie do domu.

Za jeden ze szczególnie oburzających uznać należy fakt iż jak wynika z opowieści K., A. D. posuwał się nawet do wymuszania współżycia seksualnego wobec babki dziewczynki. K. mówiła też, że trzy lata temu była świadkiem jak wujek A. rozebrany rozbierał babcie i wkładał jej siusiaka w pupę. Babcia wtedy bardzo głośno krzyczała i płakała, a

gdy K. weszła to wujek zaprzestał to robić. Babcia zakazała jej o tym mówić mamie. Oburzająca jest też postawa babki, która kazała K. ten fakt ukrywać.

Zdaniem Sądu w tej sprawie dochodziło do molestowania seksualnego małoletnich K. i K. P., zaś szczegółowo okoliczności te będą zapewne badane w postępowaniu karnym. Zeznania świadka B. P. – J. Sąd Rejonowy uznaje że w pełni wiarygodne, gdyż świadek jest specjalistą w tym zakresie :psychologiem – seksuologiem i zdaje sobie sprawę z konsekwencji jakie jego zeznania mogą wywołać. Świadek ten był uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznawał szczegółowo i podawał wiele przykładów tego jak wypowiadały się dziewczynki i co mówiły. Treści te uznać należy za adekwatne do poziomu ich rozwoju i do rodzaju słownictwa w tym środowisku w którym były po opieką matki.

Zdaniem Sądu A. P. ponosi odpowiedzialność za to, iż sprowadzała do swojego domu i pokoju mężczyzn, którzy zachowywali się w sposób patologiczny : nadużywali alkoholu, posuwali się do przemocy (jeden z nich uderzył ją tak, że zasłabła) i doprowadzali do molestowania seksualnego małoletnich K. i K. P.. Zdaniem Sądu Rejonowego A. P. jest niewydolna wychowawczo, nieodpowiedzialna, leniwa i nieprzewidywalna. Nie dbała odpowiednio o swoje córki i nie ma, zdaniem Sądu, szans że to się zmieni, gdyż jej poziom intelektualny, emocjonalny i społeczny pozostaje stale na tym samym bardzo niskim etapie. Niektóre rzeczy udało jej się zrobić z pomocą asystenta rodziny, jednak już w bardzo szybkim czasie po odebraniu dzieci znalazła sobie własną pomoc w postaci kolejnego partnera oszukując kuratora, iż tylko się z tym panem spotyka.

To wszystko przemawia w ocenie Sądu Rejonowego za pozbawieniem A. P. władzy rodzicielskiej nad jej córkami K. i K. P. (2) i umieszczeniem ich w rodzinie zastępczej u M. N. (1). Dzieci dobrze się czują w tej rodzinie zastępczej i są prawidłowo zaopiekowane, nawiązały dobrą więź emocjonalną i nie ma żadnych powodów, aby nie były nadal w tej rodzinie. M. N. (1) właściwie chroni małoletnie, dbała o ich spotkania z matką, nawet bardziej niż matka, która zajęła się kolejnym panem i nie zabiega nawet zbyt o spotkania z dziećmi. Mając na uwadze zaburzoną osobowość matki oraz prowadzone postępowanie karne dotyczące molestowania seksualnego należało ustalić dla dobra dzieci, że matka A. P. może spotykać się z dziećmi tylko za zgodą rodziny zastępczej.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji.